

IRENA BAJEROWA
Kraków

ZAGADNIENIE WEWNĘTRZNEJ PERIODYZACJI DOBY NOWOPOLSKIEJ

Już dwa wieki trwa doba nowopolska¹, czyli ostatnia (?) faza historii języka polskiego (pytajnik oznacza, że właściwie nie jesteśmy pewni, czy nie znajdujemy się już w jakiejś dobie następnej...); taki okres wyodrębnia większość badaczy dziejów polszczyzny, jego granicę początkową sytuując na przestrzeni 2. poł. XVIII w. – jedni umieszczają ją w połowie XVIII w., inni później. Dwieście lat, i to lat tak szybkiego rozwoju społecznego – to dużo! Toteż próbuje się jakoś podzielić ten długi okres. Propozycje są różne.

Nie widać takich podziałów w pracach A. Brücknera, J. Baudouina de Courtenay (który w swoim *Zarysie* w ogóle nie wprowadza periodyzacji) ani S. Słoińskiego². S. Szober natomiast proponuje podział aż na 5 odcinków czasowych: 1) pseudoklasyczny, 2) romantyczny (1830-1863), 3) pozytywistyczny (1863-końcowe lata XIX w.), 4) neoromantyczny, czyli "Młodej Polski" do 1918 r., 5) po odzyskaniu niepodległości Polski. T. Lehr-Splawiński dzieli omówienie tego okresu na 2 rozdziały, co można rozumieć jako pewnego rodzaju periodyzację – wyznacza on granicę na drugiej ćwierci w. XIX³, kiedy w języku dokonuje się przełom pod wpływem romantyzmu. S. Urbańczyk zwraca uwagę na

¹ Termin ten wprowadził chyba Z. Klemensiewicz; w popularnonaukowej broszurce *Jak żyła polszczyzna od w. XVI do schyłku w. XVIII* (Warszawa 1949 s. 37) pisze o "epoce nowopolskiej" i o "języku nowopolskim", podczas gdy całe dzieło poświęcone jest "dobie średniopolskiej".

² Mowa tu o pracach: A. Brückner. *Dzieje języka polskiego*. Lwów 1906 (Wyd. 1); J. Baudouin de Courtenay. *Zarys historii języka polskiego*. Warszawa 1922; S. Szober. *Gramatyka języka polskiego*. Cz. 1. Warszawa 1931; S. Słoiński. *Historia języka polskiego w zarysie*. Lwów 1934 (Wyd. 1); T. Lehr-Splawiński. *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*. Warszawa 1947 (Wyd. 1); S. Urbańczyk. *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*. "Z Polskich Studiów Sławistycznych" 1963 t. 1 s. 223-235; T. Milewski. *Periodyzacja języków oficjalnych w Polsce i w Czechach*. "Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN. Oddział w Krakowie" 1964 s. 49-52.

³ Lehr-Splawiński, jw. s. 348.

r. 1830, ale najważniejszą dla niego cezurą jest czas ok. 1860 r., gdyż "lata 1863/64 definitywnie zamykają resztki tradycji staropolskiej"⁴.

T. Milewski widzi tu aż 4 podokresy: 1) 1740-1820 (do początku romantyzmu), 2) 1820-1864 (okres romantyzmu), 3) 1864-1944 (początek procesu wciągania chłopów do życia narodowego), 4) od 1944 r. (koniec powyższego procesu, język literacki staje się językiem całej ludności Polski).

Co ciekawe, Z. Klemensiewicz rezygnuje z prób periodyzacji językoznawczej (dlaczego, wyjaśnimy dalej) i ogranicza się do "chronologicznego porządkowania różnych zjawisk i wydarzeń"⁵, przy tym wyniki tego "porządkowania" są różne w 2 kolejnych rozdziałach. Granice między podokresami przebiegają w jednym rozdziale na latach 1815, 1831, 1918, w drugim – 1840, 1880, 1914, co się tłumaczy różnym aspektem omawianych zagadnień.

Dlaczego Z. Klemensiewicz, autor najobszerniejszego przecież – jak dotąd – omówienia dziejów naszego języka, nie chce spróbować przeprowadzenia wewnętrznej periodyzacji doby nowopolskiej? Otóż, uważa on, że "trudno znaleźć jakieś jednolite wyznaczniki podziału"⁶. Ówczesne zmiany systemu gramatycznego i słownictwa ocenia jako drugorzędne, nie mogące więc posłużyć za wyraźne kryteria. Wyzyskanie do periodyzacji zjawisk i procesów społeczno-politycznych nie jest możliwe, gdyż w całej dobie porozbiorowej polskie życie społeczno-polityczne biegło trzema torami, biegło w niejednakowym tempie i w niejednakowych kierunkach rozwojowych. Uważa też Klemensiewicz, że podział T. Lehra-Spławińskiego nie jest uzasadniony, a i Szobera podstawa podziału nie jest zadowalająca, ponieważ dotyczy historii stylów językowych, a nie tworzywa językowego, co zresztą sam autor tego podziału jako jego zasadę formułuje.

Tę zbyt silną zależność od historii stylów, prądów literackich zauważa się też w podziale T. Lehra-Spławińskiego czy T. Milewskiego, którzy choć słusznie akcentują znaczenie romantyzmu w historii języka polskiego, to jednak ani nie są konsekwentni w stosowaniu tego typu kryterium, ani nie próbują znaleźć innych, ważniejszych zasad podziału. Brak odpowiednich uzasadnień periodyzacji zarzuca Lehrowi-Spławińskiemu także S. Urbańczyk, choć również i on nie wyjaśnia bliżej, co ma na myśli, pisząc o zanikających "resztkach tradycji staropolskiej". Czy zanik różnych, staropolskich jeszcze, archaizmów?

Tak więc na czoło wybija się zagadnienie kryteriów periodyzacji. Nie chcąc się tu wdawać w dyskusję nad wartością niewątpliwie ważnych różnych kryteriów tzw. zewnętrznych (np. politycznych, ogólnokulturalnych), kryteriów funkcji języka, jego zasięgu itp., chciałabym zaznaczyć, że językoznawca winien zwrócić

⁴ U r b a ń c z y k, jw. s. 233.

⁵ Z. K l e m e n s i e w i c z. *Historia języka polskiego*. Warszawa 1974 s. 496.

⁶ Tamże.

uwagę przede wszystkim na sam materiał językowy, czyli na zmiany, jakim ten język podlegał. Te zmiany czy wiązki zmian dają nam najlepszą podstawę do wytyczenia pewnych granic czy może raczej – pasów granicznych.

Z. Klemensiewicz uważał, że zmiany językowe doby nowopolskiej nie upoważniają do przeprowadzenia takich cezur. Żaden zresztą z autorów opracowań historii języka polskiego nie opiera się, dzieląc dobę nowopolską na jakieś części, na zmianach samej substancji językowej, zwłaszcza systemu gramatycznego. Najwyżej za taką sugestią można uważać wspomnianą wzmiankę Urbańczyka o "resztkach tradycji staropolskiej", ginących do lat 1863/64.

Okazuje się jednak, że historia języka polskiego końca XVIII w. i całego w. XIX, zwłaszcza historia polskiej fleksji, ale częściowo też fonetyki z morfonologią i ortografią, może dostarczyć pewnych wskazówek do uzasadnionego podziału przynajmniej XIX-wiecznej części doby nowopolskiej.

Badania rozwoju języka ogólnopolskiego XVIII w. w zakresie fonologii, fleksji i składni pokazały, że na odcinku 1770-1810 rozwój odbywał się powoli, ale systematycznie, bez gwałtownych załamań czy przyspieszeń. Nie widać tu więc żadnej cezury, wstępna faza doby nowopolskiej przedstawia się dość jednostajnie⁷.

Cały okres XIX w. został zbadany m.in. poprzez analizę przebiegu dwudziestu paru procesów fleksyjnych⁸. W 14 procesach obserwowano stosunek między formami starymi, cofającymi się a nowymi, rozszerzającymi się. Były to następujące procesy (ich dobór zależał od możliwości uzyskania dostatecznej ilości materiału wyraźnie wskazującego na określony kierunek rozwojowy):

1. N. pl. rzecz. rodz. męs. osobowych: końcówka ekspansywna *-i(-y)*, recesywna *-owie*, np. *aktorzy* || *aktorowie*;

2. N. pl. rzecz. rodz. męs. nieosobowych zapożyczonych: końcówka ekspansywna *-y*, recesywna *-a*, np. *statuty* || *statuta*;

3. G. pl. rzecz. rodz. męs. miękkotem.: końcówka ekspansywna *-i (-y)*, recesywna *-ów*, np. *badaczy* || *badaczów*;

4. A. sg. rzecz. rodz. żeń. miękkotem. rodzimych: końcówka ekspansywna *-ę*, recesywna *-q*, np. *wolę* || *wolq*;

5. A. sg. rzecz. rodz. żeń. miękkotem. zapożyczonych: końcówka ekspansywna *-ę*, recesywna *-q*, np. *opinię* || *opiniq*;

6. N. A. V. sg. rzecz. rodz. nij. deklinacji *-ę*: końcówka ekspansywna *-ę*, recesywna *-e*, np. *imię* || *imie*;

⁷ I. B a j e r o w a. *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII w.* Wrocław 1964 s. 232-233.

⁸ Na podstawie przygotowywanej przez autorkę artykułu pracy *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 2: *Fleksja i składnia*.

7. I. L. sg. przym. i zaimków rodz. nij.: końcówka ekspansywna *-em*, recesywna *-y (-im)*, np. *jasnem słońcem* || *jasnym słońcem*;

8. I. pl. przym. i zaimków rodz. męskoos.: końcówka ekspansywna *-ymi (-imi)*, recesywna *-emi*, np. *małymi chłopcami* || *małemi chłopcami*;

9. A. sg. zaimków dzierżawczych rodz. żeń.: końcówka ekspansywna *-q*, recesywna *-ę*, np. *moją* || *moję*;

10. A. sg. niektórych zaimków rodz. żeń. (np. *owa, sama, ona*): końcówka ekspansywna *-q*, recesywna *-ę*, np. *onę* || *oną*;

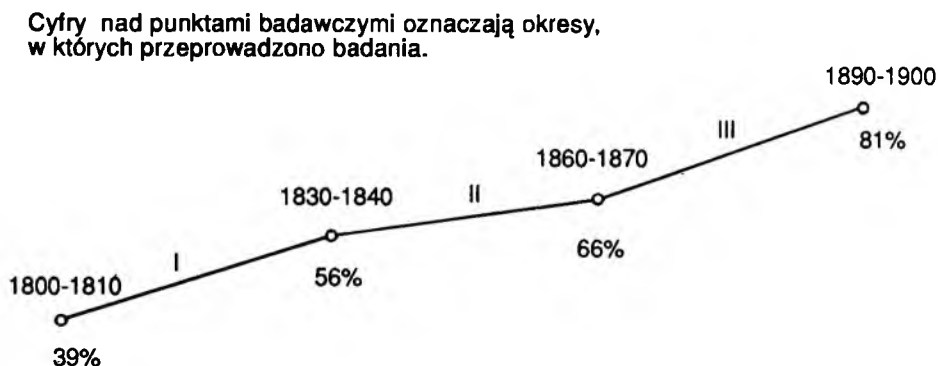
11. Narzędnik różnych liczebników: końcówki ekspansywne *-u, -oma*, końcówka recesywna *-q*, np. *pięciu, pięcioma, wielu, wieloma* || *pięciq, wielq*;

12. N. A. rodz. męskoosob. różnych liczebników: ekspansywne końcówki – wyróżniające rodzaj męskoosobowy, końcówki recesywne – nie wyróżniające go, np. *obaj* || *oba, trzystu* || *trzysta*;

13. 1. os. pl. czasu ter. czasowników koniugacji *-ę, -isz*: końcówka ekspansywna *-imy*, recesywna *-emy*, np. *mówimy* || *mówiemy*;

14. Imiesłów bierny czasowników koniugacji *-nq-*: morfem ekspansywny *-ęty*, recesywny *-ony*, np. *dźwignięty* || *dźwigniony*.

Wzrost ilościowy form ekspansywnych przedstawia się następująco:

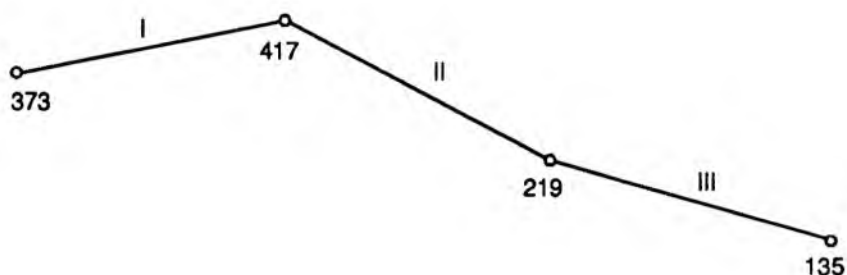


Cyfy pod punktami oznaczają procent form ekspansywnych, obliczony od sumy form ekspansywnych i recesywnych w danym okresie.

Tak więc przebieg linii rozwojowej, stale wznoszącej się ku górze, nie jest idealnie jednostajny. Odcinki między punktami badawczymi są mniej lub bardziej

strome. Najszybciej będzie rozwijał się na odcinku I, potem ekspansja zwalnia tempo i choć w odcinku III znów jest nieco zwąsawsza, już nie wraca do intensywności początkowej. Wskazuje to na istnienie pasa granicznego rozciągającego się na przestrzeni odcinka II.

Inną wskazówkę otrzymamy, śledząc zanikanie kilkunastu różnych rzadziej występujących osobliwości⁹ z zakresu fleksji, jak osobliwy G. sg. rzecz. rodz. męs., np. *obrazku*, *dura*; D. sg. rzecz. rodz. nij., np. *imieniowi*; wyjątkowe formy liczebnikowe, np. *czterma*, *wielem*. Linia spadku tych osobliwości przebiega dość interesująco (badano w tych samych okresach, co uwidocznione na poprzednim wykresie):



Cyfry pod punktami oznaczają bezwzględne liczby osobliwości zebranych w danym okresie.

Wygląda to na pewnego rodzaju sprzeczność z uzyskanym poprzednio obrazem. Jak zagęszczenie archaicznych osobliwości może wzrastać równocześnie z dość intensywnym rozwojem form nowych, ekspansywnych na odcinku I?

Jest to jednak całkowicie możliwe, a tłumaczy się rozszerzaniem się pewnej mody na archaizowanie, manieri zapewne związanej z ówczesnymi prądami stylistycznymi, zwłaszcza romantyzmu, który zarażał fascynacją zamierzchłej przeszłości, a w kształtowaniu języka dzieła kładł nacisk na wprowadzanie kolorytu lokalnego i czasowego¹⁰. I tak, widzimy, że na I odcinku przybywa wypadków starożytnego I. pl. wszystkich rodzajów na -y, przybywa form z tematem *on-* w przypadkach zależnych zaimka 3. os. (np. *onego*, *onemu*), popfawia się częstotli-

⁹ "Osobliwość" rozumiem jako formę, która dziś już nie występuje w języku ogólnym.

¹⁰ Por. T. S k u b a ł a n k a. *Historyczna stylistyka języka polskiego*. Wrocław 1984 s. 221, a także s. 213 n., gdzie autorka pisze o "manierze romantycznej". Tylko w 2 wypadkach (procesy 9 i 11) zahamowanie zanikania archaizmów przypisać można działaniu podręczników Kopczyńskiego; o innych formach archaicznych (z linii "osobliwości") gramatyk ten nie wypowiadał się w sposób normatywny.

wość -ę w A. sg. rodz. żeń. zaimków dzierżawczych, jeszcze ożywia się nieco końcówka 1. os. pl. -m czy narzędnik liczebników na -q. Załamania się lub osłabienie tych tendencji przypada na odcinek II.

Zbieżne wyniki dało badanie procesów z zakresu ortografii, fonologii, fonetyki i morfonologii języka XIX w. I tam okazało się, że największa liczba procesów zdradza szczególną aktywizację na odcinku I, a potem tempo rozwoju słabnie, "rozwój [...] zostaje ujarzmiony, chwycony w karby i ukierunkowany"¹¹.

Brak nam tu wprawdzie szczegółowych wyników badań rozwoju składni w w. XIX, ale jest pewien proces interpunkcyjny, który dowodzi gruntownego w tym czasie przeorganizowania składni języka pisanego. Jest to zmiana interpunkcji z intonacyjnej na składniową; zmiana ta następuje w XIX w., przy tym proces ten szczególnie wyraźnie występuje w ciągu odcinka II¹².

Z przebiegu przedstawionych tu linii rozwojowych wynika, że granicznym jest odcinek II, kiedy to następuje ogólne zahamowanie intensywności rozwoju. Tylko jedno zjawisko, owo składniowo-interpunkcyjne, jest nieco zapóźnione, bo dopiero przyspiesza swoje tempo wtedy, gdy inne procesy słabną; nie dziwi jednak wobec bardzo powolnej (w ciągu całej historii języka polskiego) ewolucji składni, a poza tym można je rozumieć jako dalszy, formalny właściwie skutek istotnych zmian samej składni, które dokonały się wcześniej. K. Pisarkowa uważa, że "główny odcinek historii składni trwa od w. XVI do przełomu w. XVIII i XIX, że on jest widownią wszystkich najistotniejszych wydarzeń w składni"¹³. Tak więc omawiane jakoby zapóźnienie jest tylko usprawiedliwionym i zrozumiałym wyjątkiem od reguły przyznającej graniczość odcinkowi II.

A zatem cezurę między 2 podokresami doby nowopolskiej w XIX w. trzeba sytuować w latach 1830-1870.

Czy można w obrębie tych 40 lat dokładniej wskazać ten moment, gdy pojawia się zmiana przebiegu linii? Nie mamy szczegółowych badań językowych z całego tego okresu; sięgnąć więc trzeba po któreś z pomocniczych kryteriów, zwłaszcza że stosują je wszyscy historycy języka, szczególnie w odniesieniu do czasów nowszych, kiedy brak już głębszych i wyraźniejszych zmian systemowych. I tak, Z. Klemensiewicz uzasadnia wstępną cezurę doby nowopolskiej nie tylko czynnikami wewnątrzjęzykowymi, ale też zewnętrznymi: rozpoczęcie reformator-

¹¹ I. Bajerowa. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice 1986 s. 160. W niniejszym artykule wyzyskuję również wyniki tam ogłoszone. Przedstawione tam założenia badawcze i kanon źródeł obowiązują też w przygotowywanym tomie 2. (zob. przyp. 8 niniejszego artykułu).

¹² Bajerowa, tamże t. 1 s. 49; S. Furmanik. *O interpunkcji w drukach staropolskich*. "Pamiętnik Literacki" 46:1955 z. 3-4 s. 426-468.

¹³ *Historia składni języka polskiego*. Wrocław 1984 s. 253.

skich przemian Oświecenia, obejmujących całość życia kulturalnego¹⁴. Takie zresztą jest zasadnicze założenie tego autora: kryteriami przy wyznaczaniu cezur między okresami są: 1) zmiany w tworzywie językowym, 2) zmiany w układzie tzw. sił napędowych funkcjonowania języka, "które mają swe źródło w całości kształcie [...] bytu danej wspólnoty językowej"¹⁵.

Jeżeli poszukamy zmian tego drugiego typu na przestrzeni lat 1840-1870, to na plan pierwszy wysuwa się data, którą akcentują też S. Szober, T. Milewski i S. Urbańczyk: 1863-1864 – a więc koniec romantyzmu, początek pozytywizmu, powstanie styczniowe jako wydarzenie łączące się z licznymi zmianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi¹⁶.

Tak więc, połączwszy wskazówki obu kryteriów – wewnątrz- i zewnątrzjęzykowego, jako cezurę rozgraniczającą 2 podokresy doby nowopolskiej w w. XIX przyjąć można lata 1863/64, oczywiście jako datę umowną, symbolizującą tylko dłuższy pas graniczny.

Nasuwa się pytanie: jak wyjaśnić taki przebieg ewolucji języka ogólnego XIX w.? Czyli – upraszczając ustalony podział – dlaczego tempo przemian jest w 2. połowie XIX w. słabsze niż w połowie 1.?

Niewątpliwie ważnym czynnikiem jest wyczerpanie się sił romantyzmu, który mimo tak ważnego dla ewolucji polszczyzny przybliżenia języka literackiego do języka potocznego, podtrzymywał też życie pewnych archaizmów na zasadzie stylizacji.

Ale o wiele ważniejszym zjawiskiem jest postępująca i nasilająca się, w znacznej mierze już świadoma, normalizacja języka ogólnego. Doniosłą rolę odegrały tu *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej* (1830), które w dużym stopniu uporządkowały i podporządkowały normom naszą ortografię. Przecież to właśnie ta publikacja stoi w punkcie wyjściowym granicznego odcinka II. Może od niej to – jako od przyczyny – rozpoczyna się "graniczność" tego odcinka?

Trzeba też wziąć pod uwagę pojawianie się coraz większej liczby gramatyk, które wprawdzie mają niewielki konkretny wpływ na rozwój pojedynczych form, ale poszerzają znajomość problemów językowych, ożywiają świadomość kulturolingwistyczną społeczeństwa, które w warunkach zagrożenia narodowego coraz bardziej uważa za zagrożenie językowe i zagadnienie poprawności językowej.

¹⁴ K l e m e n s i e w i c z, jw. s. 495.

¹⁵ T e n ż e. *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*. "Pamiętnik Literacki" 47:1956 z. 3 s. 133.

¹⁶ Zob. T. Ł e p k o w s k i. *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*. Warszawa 1967. Na s. 8 autor wskazuje na r. 1864 jako datę "śmierci epoki powstańczej, a zarazem ostatecznego upadku agrarnego feudalizmu", choć słuszniejsze mu się wydaje wyznaczenie całego "pasa granicznego" na lata 1848-1870.

Łączy się to i z ogólnym wydatnym podniesieniem kultury społeczeństwa, szybkim w 2. poł. XIX w. wzrostem inteligencji, wielkim wtedy rozkwitem nauki¹⁷.

W innej publikacji¹⁸ wykazywałam, że tempo ewolucji języka ogólnego w zakresie fleksji jest w XIX w. większe niż w w. XX, kiedy coraz bardziej wzrasta stopień znormalizowania fleksji. Zatem opisane wcześniej osłabienie tempa rozwojowego w 2. poł. XIX w. łączy się zapewne ze stanem XX-wiecznym, jest niejako wstępem do współczesnej nam sytuacji. Ażeby jednak upewnić się co do tego powiązania, należałoby przebadać, zwłaszcza w zakresie ewolucji cech wewnętrznych, historię języka ogólnego XX w. Otwarta bowiem jest sprawa periodyzacji również ostatniej fazy doby nowopolskiej, tj. ostatnich 90 lat. Zweryfikować by należało proponowane cezury: koniec XIX w. (Szober), 1918 r. (Szober), 1939 r. (Klemensiewicz), 1944 r. (Milewski).

Ale i te, i inne wymieniane tu cezury zdradzają pewien brak – nawet te, które opierają się na działaniu czynników wewnątrzjęzykowych, a więc są mocno uzasadnione, sygnalizując faktyczne zmiany w tzw. tworzywie językowym. Żadna jednak cezura nie uwzględnia – choćby częściowo – zmian w historii słownictwa. Tymczasem być może i tam znajdzie się jakieś dane korygujące (lub potwierdzające) stosowane i proponowane granice. Co do XIX w. D. Buttlerowa nadmienia o pewnym zróżnicowaniu 1. i 2. poł. tego wieku. Oto w 2. poł. XIX w. zauważa ona duży wzrost zapożyczeń z języków nowożytnych, a nadto "szczególne skupienie w drugiej połowie XIX w. zmian teleologicznych zmierzających do reorganizacji całego systemu leksykalnego – usunięcia redundancji i nieprecyzności znaków, upowszechnienia struktur słowotwórczych najbardziej regularnych"; według tej autorki "druga połowa XIX w. jest w ewolucji leksyki polskiej okresem szczególnym"¹⁹. Zauważmy, że to spostrzeżenie w znacznej mierze popiera proponowaną tu cezurę 1863/64, gdyż znajduje się ona w początkowej części owej tak doniosłej dla historii słownictwa fazy rozwojowej, za jaką D. Buttlerowa uważa 2. poł. XIX w.; a więc granice rozwoju słownictwa oraz innych działów języka mniej więcej się pokrywają. Choć w pewnych wypadkach wskazują (częściej) na zwolnienie tempa, w innych – na przyspieszenie, zawsze sygnalizują z m i a n ę przebiegu.

D. Buttlerowa idzie nawet dalej. W tej granicy chce widzieć granicę szczególnie głęboką, cezurę między średniopolską i nowopolską dobą rozwoju

¹⁷ Por. *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Pod red. S. Kieniewiczza. Warszawa 1977 s. 442, 451, 457 (artykuł B. Suchodolskiego).

¹⁸ I. Bajerowa. *Zmiany fleksyjne języka polskiego we współczesnym trzydziestolecu na tle zmian fleksyjnych języka dawniejszego (XVIII w., XIX w.)*. "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 35:1977 s. 13-25.

¹⁹ D. Buttlerowa. *Rozwój słownictwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku*. W: *Slovanské spisovné jazyky v době obrození*. Praha 1974 s. 102, 97.

słownictwa. To przypomina, że radzieccy uczeni, I. S. Miller i W. W. Winogradow, właśnie w 2. poł. XIX w. chcieli sytuować granicę między średniopolską i nowopolską dobą rozwoju literackiej polszczyzny²⁰.

W świetle przypomnianych tu i przedstawionych wyników badań rozwoju systemu gramatycznego i ortografii języka ogólnego w XVIII i XIX w. nie wydaje się to słuszne. Widać bowiem, że już ok. r. 1835 (środek drugiego punktu badawczego) formy ekspansywne pokonują stare formy, a te które trwają do przełomu 1863/64, to wyjątkowe niedobitki archaizmów, często sztucznie utrzymywane przez przemijającą modę stylizacyjną. Trzeba też pamiętać, że to w XVIII już wieku – a nie w XIX – giną typowe średniopolskie relikty, jak *a* pochylone, dawny podział na rodzaje, *-szy* w imiesłowie uprzednim, następuje prawdopodobnie zmiana systemu akcentowego, kończą się główne przekształcenia składniowe; to wszystko w istotny sposób zmienia dawny system fonologiczny i morfologiczny, stabilizuje składnię. Raczej więc należy utrzymać 2. połowę XVIII w. jako graniczny pas, oddzielający dobę średniopolską historii polskiego języka ogólnego od doby nowopolskiej, zwłaszcza że granicę tę umacniają też czynniki zewnętrzne, ogólnokulturalne (Oświecenie) i polityczne (początek doby porozbiorowej). Data 1863/64 wyznaczy zatem tylko rozdział dwu pierwszych kolejnych p o d o k r e s ó w doby nowopolskiej. Nie jest wykluczone, że dalsze badania wykażą obecność jeszcze podziałów XX-wiecznej części tej doby; zwłaszcza narzucają się tu lata obu wojen światowych, niewątpliwie rozdzielających okresy o bardzo różnych warunkach zewnętrznych. Trzeba jednak zbadać, czy równoległe przebiegały też zmiany w systemie gramatycznym i słownictwie, zmiany, które by nadały istotne, językoznawcze znaczenie tym cezurom apriorycznie przyjmowanym na podstawie działania czynników zewnętrznych.

ZUR INNEREN GLIEDERUNG DES NEUPOLNISCHEN

Z u s a m m e n f a s u n g .

Die neupolnische Periode begann in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts und dauert bis heute an. In dem Aufsatz wird die innere Gliederung dieser Periode vorgenommen. Das sog. innersprachliche Kriterium erlaubt, zwei Etappen in der neupolnischen Zeit zu unterscheiden. Die Zäsur fällt in die Zeit

²⁰ Na kanwie historycznej periodyzacji I. S. Millera, Winogradow proponuje periodyzację historii języka polskiego, kładąc granicę na latach 1860-1870. W przedmowie do rosyjskiego przekładu książki T. Lehra-Splawińskiego: *Польский язык*. Москва 1954 s. XI.

1840-1870. Begründung dafür liefert die Analyse des Verlaufs von über zwanzig Flexionsprozessen. Bei 14 Prozessen werden Verhältnisse zwischen den alten zurückgehenden Formen und den neuen, die sich immer mehr verbreiten, beobachtet. Es werden außerdem mehrere seltener auftretende Besonderheiten der Flexion verfolgt, z.B. bei der Deklination des Substantivs im Gen. Sing. mask. vom Typ *obrazku, dura* bzw. Dat. Sing. neutr. vom Typ *inieniowi*, usw. Die Untersuchungen haben im Bereich der Orthographie, Phonologie, Phonetik und Morphologie der Sprache im 19. Jahrhundert zu übereinstimmenden Ergebnissen geführt.

Die Entwicklung der Syntax im 19. Jahrhundert ist noch nicht ausreichend erforscht worden. Größere Aufmerksamkeit wurde Veränderungen in der Interpunktion geschenkt, die von intonatorischer zu syntaktischer Art evaluiert und frühere Veränderungen in der Syntax widerspiegelt, somit auch die vorgenommene Gliederung bestätigt.

Außersprachliche Kriterien erlauben, eine genauere Grenze zwischen den beiden Etappen zu ziehen (nach Z. Klemensiewicz sind es Veränderungen in der Konstellation sog. Triebkräfte der Funktionsweise einer Sprache). In den Vordergrund rückt der Januaraufstand von 1863-1864, der mit zahlreichen politischen, gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Veränderungen verbunden war. Die Jahre 1863-1864 bestimmen die Grenze zwischen den ersten Etappen im Neupolnischen. Es ist nicht ausgeschlossen, daß weitere Untersuchungen zu einer Gliederung im 20. Jahrhundert führen würden, wobei die beiden Weltkriege als zwingende Zäsuren hervorstechen, weil sie sich durch sehr verschiedene außersprachliche Bedingungen voneinander abheben.

Übersetzt von E. Krukowska